

Sygn. akt V ACa 779/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Grela
Sędziowie:	SA Artur Lesiak (spr.) SO del. Mariusz Struski
Protokolant:	stażysta Aleksandra Ćwiek

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2012 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa(...) Spółki Akcyjnej w Ś.

przeciwko J. K., M. K. i P. K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 6 czerwca 2012 r. sygn. akt VIII GC 57/09

I oddała obie apelacje;

II znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. aktVACa 779/12

UZASADNIENIE

Powódka (...) S.A w Ś. złożyła pozew, w którym domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych J. K., M. K. (...) kwoty 220.282,08 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dn. 11.05.2006 r. strony zawarły umowę o współpracy, określającą prawa i obowiązki stron w związku z budową przez pozwanych małej elektrowni wodnej (mew) na stopniu wodnym (...). Umowa o współpracy zakładała zakończenie budowy mew do 31.12.2007 r., przewidując jednocześnie możliwość jej przedłużenia oraz określając sankcje

odszkodowawcze w przypadku nie wybudowania mew w umówionym terminie i rozwiązania z tego powodu umowy. Powódka podała następnie, że założony termin wybudowania inwestycji nie został przez pozwanych dotrzymany, a wybudowanie i uruchomienie mew nastąpiło w dn. 6.09.2008 r. Stosownie do treści § 10 ust. 1 umowy o współpracy pozwani mieli wybór: albo przedłużyć umowę o współpracy i dostarczać energię albo zapłacić powódce odszkodowanie. W związku z powyższym zdaniem powódki pozwani zobowiązani byli do zapłaty na jej rzecz :

- zwrotu poniesionych przez nią kosztów na przygotowanie i realizację inwestycji w kwocie 55.000 zł,

-zapłaty kary umownej w wysokości korzyści, jakie mogłaby osiągnąć powódka z realizacji umowy o współpracy z dn. 11.05.2006 r., a których nie osiągnęła wobec rozwiązania tej umowy. Kara umowna wyliczona została przez powódkę za okres od

1.01.2008 r. do dnia 5.09.2008 r. Tak więc w tym okresie, zdaniem powódki mogła ona osiągnąć korzyści w kwocie 165.282,08 zł. , na którą to kwotę złożyły się kwoty:

- 57.932,81 zł. z tytułu różnicy ceny energii pomiędzy ceną, jaką powódka zapłaciłaby w tym okresie pozwany, a ceną jaką musiała zapłacić w tym czasie za zakupioną energię od (...)
- kwota 78.830,59 zł. z tytułu tzw. opłaty dystrybucyjnej za przesył energii w w/w okresie

1

-kwota 28.518,68 zł. z tytułu zysku z praw majątkowych , który miał się wyrażać poprzez obniżkę ceny energii pochodzącej z m.e.w o 5% , zgodnie z pkt F 2 zał. Nr 1 do umowy o współpracy.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami procesu.

Zdaniem pozwanych obciążenie ich kwotą 55.000 zł. jest nieuzasadnione z uwagi na fakt, iż z załącznika nr 1 do umowy o realizacji inwestycji z dn. 1.04.2007 r. wynika, że powódka zobowiązała się do dostosowania swoich urządzeń do zmienionych warunków funkcjonowania sieci.

Odnośnie drugiego roszczenia powódki pozwani podnieśli, że zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c), a zatem dłużnik może podnieść zarzut, że nie wykonanie lub nienależyte wykonanie umowy jest następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Tak więc skoro kara umowna przewidziana w art. 483 k.c stanowi odszkodowanie umowne i jak każde odszkodowanie przysługuje na zasadzie winy, to pozwani, którzy nie ponoszą winy w przekroczeniu terminu uruchomienia m.e.w, nie są zobowiązani do zapłaty powódce kary umownej.

Pozwani wskazali jednocześnie, że jest dla nich niezrozumiałą zarówno okres jak i wyliczenie przez powódkę kar umownych w wysokości nieosiągniętych korzyści. Z umowy zaś nie wynika za jaki okres powódka miałaby prawo domagać się kar umownych. Skoro zaś m.e.w uruchomiona została dopiero we wrześniu 2008 r.,

niezrozumiałym jest zdaniem pozwanych dochodzenie utraconych korzyści za okres wcześniejszy.

Pozwani podnieśli też zarzut bezskuteczności zastrzeżenia kary umownej, ponieważ postanowienia umowy nie wskazują w sposób bezpośredni wysokości kwoty lub innych kryteriów służących jej prawidłowemu obliczeniu, jak również okresu, za który kara ma być wyliczona. Pozwani podali, że kara umowna powinna być wyrażona kwotowo, ewentualnie dopuszczalne byłoby posłużenie się innymi miernikami wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy lub ułamkiem innej sumy, jeżeli ustalenie kwoty byłoby tylko czynnością arytmetyczną.

W piśmie procesowym z dn. 29.07.2009 r. powódka cofnęła pozew w części dotyczącej kwoty 25.444,66 zł.

2

Dodatkowo w piśmie tym powódka podniosła w odpowiedzi na obronę pozwanych, że wyliczenie kar umownych jest działaniem matematycznym, a sama kwalifikacja sankcji określonych w umowie nie ma znaczenia, ponieważ ważny jest sam fakt, że strony umówiły się na zapłatę powódce kwoty będącej równowartością utraconych przez nią korzyści. Tak więc, czy to będzie zapłata kar umownych, odszkodowania na zasadach ogólnych k.c. czy też zapłata sumy gwarancyjnej, nie ulega zdaniem powódki wątpliwości, że na skutek zdarzenia (rozwiązania umowy), powódce należy się równowartość utraconych korzyści.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy:

1 zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 55.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty;

2 umarzył postępowanie w części dotyczącej kwoty 25.444.66 zł;

3 oddalił powództwo w pozostałej części;

4 zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 711,41 zł.

tytułem zwrotu kosztów procesu;

1 zasądził na rzecz Skarbu Państwa - Oddziału Finansowego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy:

- od powoda kwotę 3.667,19 zł,
- od pozwanych solidarnie kwotę 1.571,66 zł

tytułem zwrotu pozostałej części wynagrodzenia biegłego - wyłożonej tymczasowo przez Skarb Państwa.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

W dniu 11 maja 2006 r. strony zawarły umowę o współpracy. W pkt I umowy strony zapisały, iż powódka jest użytkownikiem i właścicielem urządzeń wodnych na

stopniu K., a pozwani zamierzają na tym stopniu wodnym wybudować małą elektrownię wodną, po uzyskaniu pozwolenia wodno-budowlanego i będą dostarczali powódce energię elektryczną na zasadach określonych w załączniku nr 1 do niniejszej umowy. W pkt-cie VII strony postanowiły, że po uzgodnieniu wzajemnej współpracy strony zawrą umowę o realizację inwestycji. Termin graniczny realizacji inwestycji strony określiły na dzień 31.12.2007 r., pod warunkiem uzyskania

3

pozwolenia na budowę w roku 2006. W wypadku niezrealizowania w tym terminie MEW przez pozwanych, umowa ulega rozwiązaniu (§ 1 umowy).

W § 9 umowy zapisano, iż strony ponoszą względem siebie odpowiedzialności za szkody spowodowane drugiej stronie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy na zasadach ogólnych k.c. Dodatkowo w § 10 pkt 1 strony postanowiły, iż umowa przestaje wiązać strony w przypadku nie wybudowania lub nie uruchomienia m.e.w przez pozwanych do dnia 31.12.2007 r., chyba że strony dokonają przedłużenia tego terminu. Ponadto w takim przypadku pozwani zwrócą powódce wszelkie poniesione przez nią koszty w związku z przygotowaniem i realizacją inwestycji wraz z karą umowną w wysokości nieosiągniętych przez powódkę korzyści. W § 10 pkt 3 umowy widnieje zapis, iż niniejsza umowa o współpracy, po zrealizowaniu i uruchomieniu MEW będzie przedłużona zgodnie z terminem uzyskanym przez pozwanych w decyzji wodnoprawnej.

W celu realizacji umowy z dn. 11.05.2006 r. strony zawarły w dn. 1.04.2007 r. umowę o realizacji inwestycji i załącznik nr 1 do tej umowy, w którym w pkt-cie I zapisały, iż powódka dokona rozbudowy rozdzielnic.

Pozwani nie wybudowali MEW do 31.12.2007 r. Pismem z dn. 7.05.2009 r. powódka wezwała pozwanych do przedłużenia umowy o współpracy. Pismem z dn.

2009 r. pozwani odpowiedzieli, że nie widzą możliwości przedłużenia umowy z dn. 11.05.2006 r., natomiast złożyli deklarację zawarcia nowej umowy. Ostatecznie strony nie dokonały przedłużenia umowy o współpracy z dn. 11.05.2006 r. i nie zawarły nowej umowy.

Pismem z dn. 23.03.2009 r. powódka poinformowała pozwanych o swoich roszczeniach w stosunku do nich, podnosząc, iż wynoszą one łącznie kwotę 220.282,08 zł., na którą to kwotę składają się koszty rozbudowy rozdzielni w wysokości 55.000 zł. i kary umowne w wysokości nieosiągniętych przez powódkę korzyści w kwocie 165.282,08 zł.

Pozwani odpowiedzieli pismem z dn. 15.04.2009 r. podnosząc, że umowa z dn. 11.05.2006 r. uległa rozwiązaniu, a ponadto żaden z jej zapisów nie zobowiązywał pozwanych do zawarcia z powódką umowy na niekorzystnych dla nich warunkach.

Wyliczenia utraconych przez powódkę korzyści dokonał pracownik (...)

4

Kolejnym pismem z dn. 28.04.2009 r. powódka poinformowała pozwanych o sposobie wyliczenia przez nią utraconych korzyści, załączając tabelę z rozliczeniem.

Pozwani w piśmie z dn. 8.05.2009 r. odpowiedzieli, że wyliczenie przez powódkę utraconych korzyści jest dla nich zupełnie niezrozumiałe.

Sąd Okręgowy ustalił, że gdyby strony zawarły umowę o dostawę energii z m.e.w, faktyczny koszt energii elektrycznej powódki powinien być obliczany jako średnioważny koszt z produkcji własnej i importu z(...), a nie w oparciu o faktury(...). Cena energii z m.e.w jest średnioważona na rynku konkurencyjnym, a nie ceną określoną wg. kosztów faktycznych w m.e.w. Dodatkowo, na ustalenie cen rozliczeniowych energii w każdym zakładzie mają wpływ jego rozwiązania techniczne.

Sąd I instancji stwierdził dalej, że ustalenie wysokości utraconych przez powódkę korzyści na podstawie zapisu § 10 ust. 1 umowy nie jest możliwe na podstawie prostego działania matematycznego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. W., P.,

H. D., jak też zeznaniom stron, gdyż co do zasady są one spójne i wzajemnie się uzupełniają. Przy czym stwierdził, iż zeznania te różnią się jedynie w części dotyczącej interpretacji zapisów § 10 umowy i tego jak strony i świadkowie rozumieli wzajemne obowiązki stron.

Sąd uznał, iż sporządzona przez biegłego M. B. pisemna opinia nie może stanowić potwierdzenia zasadności roszczenia powódki. W ustnej opinii biegły stwierdził bowiem, że jego pisemna opinia nie jest jednoznaczna z uwagi na fakt, iż powódka nie przedłożyła mu wszystkich, żądanych przez biegłego dokumentów, niezbędnych zdaniem biegłego do sporządzenia opinii jednoznacznej. Biegły dodał, że obliczone przez niego wartości utraconych korzyści są jedynie przybliżone, a jak wynika z opinii pisemnej, biegły dokonywał wyliczeń w kilku wariantach. Okoliczność ta nie dyskredytuje jednakże zarówno opinii pisemnej jak też ustnej z punktu widzenia prawidłowości jej sporządzenia, zastosowanych metod i kwalifikacji biegłego. Fakt, że biegły nie mógł wypowiedzieć się w sposób jednoznaczny co do tezy dowodowej nie wynika z braku kompetencji ale z nie przedłożenia przez powódkę wszystkich niezbędnych danych, o które biegły zwracał się do stron.

Sąd dał wiarę także dokumentom złożonym przez strony, zaliczonym w poczet materiału dowodowego, albowiem żadna ze stron nie wносиła zastrzeżeń co do ich autentyczności i prawdziwości.

5

Oceniając zasadność roszczenia Sąd Okręgowy zauważył, iż roszczenie wobec pozwanych stanowi rekompensata w postaci:
zwrotu poniesionych przez nią kosztów na przygotowanie i realizację inwestycji w kwocie 55.000 zł.

- kar umownych w wysokości korzyści, jakie mogłaby osiągnąć powódka z realizacji umowy o współpracę z dn. 11.05.2006 r., a których nie osiągnęła wobec rozwiązania tej umowy, w ostatecznej wysokości 133.207,89 zł. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż drugie z jej roszczeń stanowi właśnie kara umowna w wysokości korzyści, jakie mogłaby osiągnąć powódka z realizacji umowy o współpracę z dnia 11.05.2006 r, a których nie osiągnęła wobec rozwiązania tej

umowy.

W dalszej części uzasadnienia pozwu powódka określiła swoje drugie roszczenie jako kara umowna z tytułu nieosiągniętych korzyści z powodu rozwiązania umowy z 11.05.2006 r.

Jednocześnie powódka wskazała, iż podstawą jej roszczeń jest § 10 ust. 1 umowy o współpracy z dn. 11.05.2006 r., w którym strony zawarły stwierdzenie, że umowa przestaje wiązać strony w przypadku nie wybudowania lub nie uruchomienia MEW przez inwestora do dnia 13.12.2007 r., chyba że strony dokonają przedłużenia tego terminu. Ponadto w takim wypadku inwestor zwróci powódce wszelkie poniesione przez nią koszty w związku z przygotowaniem i realizacją inwestycji przez inwestora wraz z karą umowną w wysokości nieosiągniętych przez powódkę korzyści.

Sąd Okręgowy zauważył, że w toku procesu powódka zamiennie używała określeń „kary umowne w wysokości utraconych korzyści” i „kary umowne z tytułu nieosiągniętych korzyści”. W ocenie Sądu wprowadza to pewną niekonsekwencję powódki co do podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia, albowiem w pierwszym przypadku wysokość nieosiągniętych korzyści stanowi jedynie miernik, kryterium według którego kary umowne należy wyliczyć, natomiast w drugim przypadku sugeruje, że strony nie zastrzegły kar umownych, o których mowa w art. 483 k.c, a powódka domaga się odszkodowania na zasadach ogólnych.

Powódka nie wskazała jednoznacznie, iż drugie z jej roszczeń jest roszczeniem odszkodowawczym, wynikającym z ogólnych przepisów k.c, odnosząc je cały czas do kar umownych, a więc instytucji określonej w art. 483 k.c.

6

Sąd nie może dostosowywać podstawy faktycznej roszczenia określonego kwotowo w pozwie. Podstawa faktyczna powództwa musi być jednoznacznie określona przez stronę dochodzącą roszczenia. Nie może opierać się na domniemanej woli powoda. Spełnienie tych warunków jest niezbędne do podjęcia skutecznej obrony przez stronę pozwaną. Zasądzenie sumy pieniężnej, która mieści się w kwotowych granicach powództwach, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie i narusza art. 321 k.p.c. (Wyrok Sądu Najwyższego z 11.12.2008 r., II CSK 364/08).

W świetle koncepcji numerus apertus w sytuacji zbiegu roszczeń (kontraktowego i z ustawy), według którego taki zbieg stanowi problem różnej kwalifikacji prawnej zdarzeń, proponuje się wykładnię nieprowadzącą do eliminacji sytuacji zbiegu, lecz pozostawienia zainteresowanemu wyborowi roszczenia, które zamierza podnieść (Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 8.07.2010 r.). To do powodów, jako osób wszczynających postępowanie — należy poza kwotowym określeniem żądania — wskazanie uzasadniających je okoliczności faktycznych. Żądanie powództwa określa bowiem nie tylko jego przedmiot ale również jego podstawę faktyczną.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 11.10.2001 r., (I ACa 437/01, Wokanda 2002/12/46) w który stwierdzono, iż jeżeli strona dochodzi w postępowaniu przed sądem I instancji zapłaty z tytułu kary

umownej, nie może w postępowaniu apelacyjnym dokonywać zmiany powództwa i domagać się zasądzenia odszkodowania na ogólnych zasadach (art. 471 k.c). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny stwierdził, iż granice rozpoznania sprawy, określone w pozwie, którymi sąd jest związany (art. 321 § 1 k.p.c), wyznacza nie tylko samo żądanie, ale i uzasadniające je okoliczności wyrażone w pozwie i ewentualnie w toku procesu w razie modyfikacji żądania. Sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, jeżeliby nawet z przytoczonych okoliczności faktycznych wynikało, że przysługuje mu inne aniżeli zgłoszone roszczenie. Skoro zatem powódka do końca procesu jako podstawę swojego żądania wskazywała instytucję kary umownej, na podstawie postanowienia umowy, należy przyjąć że to właśnie roszczenie stanowiło przedmiot procesu i wyznaczało zakres rozpoznania sprawy. Powódka wytyczyła tym samym granice okoliczności, które mają stanowić podstawę faktyczną orzeczenia i w tych granicach roszczenie wywodzone i oparte na tej konstrukcji prawnej jest z punktu widzenia prawa

7

materialnego roszczeniem innym, aniżeli to, które znajduje źródło w normach ogólnych dotyczących odpowiedzialności (art. 361-363, 471 i nast. k.c). Inne okoliczności rzutują bowiem na zakres odpowiedzialności, a co za tym idzie - inny jest zakres rozpoznania sprawy. Obydwa te roszczenia wymagają od stron innych dowodów oraz innej taktyki procesowej. Sąd Apelacyjny potraktował taką sytuację jako zmianę powództwa. W wyroku zaś z 11.12.2009 r. (V CSK 180/09, Lex nr 551156) Sąd Najwyższy stwierdził, że z uwagi na to, iż relacje zachodzące między stronami mogą nierzadko być bardzo skomplikowane a roszczenia z nich wpływające mogą mieć źródło lub podstawę w różnych przepisach prawa, obowiązkiem powoda jest tak precyzyjne określenie podstawy faktycznej żądania, by można było jednoznacznie określić jaką ma ono podstawę prawną. Jest to też konieczne w celu podjęcia przez pozwanego stosownej obrony oraz w celu zakreślenia przez sąd granic rozstrzygania sprawy. Podstawa materialnoprawna roszczenia zakreśla krąg okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu i wyznacza tym samym granice badania sądu, a jej zmiana stanowi przedmiotowe przekształcenie powództwa. Przedmiotową zmianą powództwa są zatem wszystkie czynności, które prowadzą do zmiany ilościowej lub jakościowej żądania, jak również takie, które w istotny sposób zmieniają podstawę faktyczną niezbędnych ustaleń doprowadzając do konieczności ustosunkowania się do nowego, prawnego uzasadnienia żądania, a także wskazanie na inną materialnoprawną podstawę dochodzonego roszczenia. Nie jest zatem dopuszczalne w takiej sytuacji badanie przez sąd z urzędu, czy nie zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych. Skoro bowiem powódka w pozwie dokonała wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanych z tytułu kar umownych określonych w § 10 ust. 1 umowy z dn.

2006 r., i w ten sposób ukształtowała ramy procesu, w tym zakres obrony pozwanych oraz kognicji sądu, sąd nie może z urzędu zmienić podstawy odpowiedzialności pozwanych na odszkodowawczą, wynikającą z przepisów ogólnych k.c., bowiem zakłóciłoby to równowagę procesową stron oraz naruszyło zasadę bezstronności sądu.

Zmianą powództwa jest taka zmiana okoliczności faktycznych, która powoduje, że żądanie (choć tak samo sformułowane, np. dotyczące zapłaty takiej samej sumy pieniężnej) nie jest już tym samym, gdyż inne jest materialnoprawne

źródło obowiązku, którego realizacji powód dochodzi (Postanowienie Sądu Najwyższego z 9-11-2004 r., V CK 246/04).

8

Stanowisko powódki wyrażone w piśmie procesowym z dn. 29.07.2009 r., będącym reakcją na odpowiedź na pozew (k-196), w którym powódka pisze, iż kwalifikacja sankcji wyrażonej w § 10 umowy nie ma znaczenia, gdyż może to być zapłata kary umownej, odszkodowania na zasadach ogólnych czy sumy gwarancyjnej (?) - można uznać za taką zmianę. Ta jednak w postępowaniu gospodarczym, z uwagi na treść art. 479 § 2 zd. 1 k.p.c. jest niedopuszczalna.

Analizując zatem roszczenie powódki jako kary umowne Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Zgodnie z art. 483 § 1 k.c można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna).

W § 10 umowy z dn. 11.05.2006 r., który jako podstawę swojego żądania wskazuje powódka strony zapisały, iż umowa przestaje wiązać strony w przypadku nie wybudowania lub nie uruchomienia MEW przez inwestora do 31.12.2007 r., chyba że strony dokonają przedłużenia tego terminu. Ponadto w takim przypadku inwestor zwróci (...) wszelkie poniesione przez nią koszty w związku a przygotowaniem i realizacją inwestycji przez inwestora wraz z karą umowną w wysokości nieosiągniętych przez (...) korzyści.

Przy interpretacji tego zapisu umowy nasuwają się dwa pytania. Po pierwsze, jakie zobowiązanie niepieniężne strony zabezpieczyły karami umownymi, a po drugie w jakiej wysokości te kary przewidziały ?

Z treści § 10 ust. 1 wynika, że kary umowne miały przysługiwać powódce w przypadku nie wybudowania MEW do 31.12.2007 r., kiedy to umowa stron przestała je wiązać, a zatem nie uzależniały obowiązku ich zapłacenia od niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Tymczasem art. 483 k.c jest bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa i kary umowne mogą być wyłącznie sankcją za niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie zobowiązań niepieniężnych, a ocena skuteczności zastrzeżenia kary umownej nie może być oderwana od oceny, na czym polegało niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (tak wyrok Sądu Najwyższego z dn. 18.08.2005 r., V CK 90/05, Lex nr 393104; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 19.03.2008 r., I ACa 139/08, Lex nr 446145). I choć zakres swobody stron w kształtowaniu warunków funkcjonowania kary umownej jest szeroki, ta zasada nie może być uchylona wolą stron.

9

Analizując zapis § 10 ust. 1 umowy z dn. 11.05.2006 r. Sąd Okręgowy uznał, iż strony nie zastrzegły kar umownych na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez pozwanych ale na wypadek zdarzenia jakim jest nie wybudowanie m.e.w do 31.12.2007 r. i rozwiązania się tym samym umowy, chyba że strony dokonają przedłużenia terminu wybudowania m.e.w. Sama powódka w piśmie procesowym z dn. 29.07.2009 r. przyznała, iż kary umowne zostały zastrzeżone

przez strony na wypadek zaistnienia zdarzenia, jakim miało być rozwiązanie umowy (k-196). W umowie nie ma zapisów o obowiązku przedłużenia umowy, ale kwestia ta została pozostawiona uznaniu stron. W chwili zatem podpisywania umowy strony zdawały sobie sprawę, że do takiego przedłużenia terminu może nie dojść. W takim wypadku strony przewidziały skutek w postaci rozwiązania umowy.

Roszczenie o zapłatę kary umownej nie powstaje zaś, gdy dłużnik nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 18.01.2008 r., V CSK 385/07, Lex nr 627267 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.08.2005 r., V CK 90/05, Monitor Prawn. 2005/18/874).

Nie ma też podstaw do przyjęcia, że zapis w § 10 ust. 1 umowy dotyczył kar umownych zastrzeżonych na wypadek odstąpienia od umowy, co w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego jest dopuszczalne, gdyż żadna ze stron nie złożyła oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Umowa, zgodnie z wolą stron uległa rozwiązaniu dn. 31.12.2007 r.

Jeżeli zaś chodzi o wysokość kar umownych, to strony zastrzegły je w „wysokości nieosiągniętych przez (...) korzyści”.

Zgodnie z wyrokami Sądu Najwyższego z dn. 8.02.2007 r. i z dn. 6.02.2008 (I CSK 420/06; II CSK 428/07) sformułowanie art. 483 § 1 k.c. dopuszczające zastrzeżenie kary umownej w „określonej sumie” w sposób jednoznaczny prowadzi do wniosku, że kara ta powinna być w chwili zastrzegania wyrażona kwotowo. Dopuszczalne byłoby posłużenie się innymi miernikami wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy albo ułamkiem innej sumy (wartości kontraktu), jeżeli ustalenie kwoty byłoby tylko czynnością arytmetyczną, natomiast przyjęcie konstrukcji prawnej zakładającej ustalenie w przyszłości podstawy naliczenia kary umownej nie byłoby zgodne z art. 483 § 1 k.c. i stanowiłoby inną czynność prawną.

W ocenie Sądu Okręgowego, z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadków, stron, opinii biegłego i z samego zapisu umowy, nie da się w sposób jednoznaczny określić w jakiej wysokości (w jakiej

10

„określonej sumie” w rozumieniu art. 483 k.c.) strony zastrzegły kary umowne. W szczególności nie dało się tego ustalić dokonując interpretacji woli stron zgodnie z art. 65 k.c.

Świadek M. W., który brał udział w negocjacjach stron dotyczących ustalania treści umowy z dn. 11.05.2006 r. zeznał, że powódka, zgodnie z umową miała prawo dochodzić „pewnych korzyści”. Dodał przy tym, że korzyści te miały być różnie liczone w zależności od tego czyja by była główna wina wynikająca z niedotrzymania terminu realizacji (k-283-284). Świadek stwierdził też, że gdyby żadna ze stron nie ponosiła winy, to strony miały się spotkać i ustalić jak rozliczyć wzajemne roszczenia i że redagując § 10 umowy strony brały pod uwagę winę którejkolwiek ze stron, przy czym strony doszły do ustaleń, że nie wybudowanie m.e.w do 31.12.2006 r. nie wynikało ani z winy powódki ani z winy pozwanych. M. W. zeznał też, że dopiero późniejsze spotkania stron dotyczyły ustaleń odnośnie korzyści przysługujących powódce (k-284). Trudno zatem uznać, w świetle tych zeznań, aby w chwili podpisywania umowy, stronom znane były zasady

rozliczania wysokości utraconych korzyści.

Również zeznania św. P. K., który także brał udział w przygotowaniu umowy z dn. 11.05.2006 r. nie przyczyniły się do ustalenia jednoznacznej interpretacji zapisu § 10, zgodnie z twierdzeniem powódki. Świadek ten zeznał, że jeśli chodzi o karę umowną z tytułu nieosiągniętych korzyści przez powódkę, to stronom chodziło o ograniczenie produkcji powódki, czy też o ewentualne uszkodzenia jakichś urządzeń np. jazu w czasie budowy. P. K., że pod pojęciem „nieosiągnięte korzyści” należy też ująć zmniejszenie produkcji powódki i zmniejszenie sprzedaży przez powódkę. Świadek zeznał również, że w momencie podpisywania umowy, strony nie rozmawiały o tym, w jaki sposób będą liczone kary umowne, ani o datach od których należy te kary naliczać. Świadek dodał, że jeżeli chodzi o stawki, to między stronami były niezgodności w tej kwestii (k-305-306).

Natomiast członek zarządu powódki T. K. zeznał, iż uczestniczył być może tylko w jednym spotkaniu stron w czasie negocjacji warunków umowy, a być może w ogóle w nich nie uczestniczył. Był obecny przy podpisywaniu umowy, ale jak stwierdził w tym momencie strony już nie omawiały żadnych jej postanowień (k-630). T. K. zeznał przy tym jednocześnie, że w trakcie negocjacji stron nie było omawiane jak te korzyści mają być wyliczone i że zostało to pozostawione również

11

ocenie pozwanych (k-632), co potwierdza zeznania św. W., który także zeznał, że gdyby umowa nie została przedłużona, to strony miały się spotkać i ustalić jak rozliczyć wzajemne roszczenia.

Również pozwany J. K. w złożonych zeznaniach stwierdził, iż w chwili negocjacji i podpisywania umowy wysokość utraconych korzyści była omawiana w kontekście zapisu o karach umownych, a nie jakiegokolwiek odszkodowania i stronom nie były znane wielkości ewentualnych utraconych korzyści przez powódkę i nie były one możliwe w tamtym czasie do wyliczenia. Dodał, że corocznie cena za energię miała być przez strony negocjowana, nawet jeśli w załączniku jest zapis, iż nie będzie ona niższa od ceny określonej przez Prezesa URE. (k-640, k-922, k-926).

Nie bez znaczenia dla oceny, czy wysokość kar umownych była możliwa do ustalenia w drodze prostego wyliczenia arytmetycznego jest także fakt, iż powódka w pozwie wskazała konkretną kwotę tych kar i twierdziła, że sposób takiego a nie innego wyliczenia strony ustaliły w trakcie podpisywania umowy, a następnie po zapoznaniu się z zastrzeżeniami pozwanych w odpowiedzi na pozew, w piśmie procesowym z dn. 29.07.2009 r. (k-192-199), przyznała jednak rację pozwany do niewłaściwego przyjęcia średniej mocy energii, co skutkowało ograniczeniem pozwu o kwotę 25.44,66 zł., podnosząc jednocześnie, że gdyby sposób wyliczenia kar umownych nasuwał dalsze wątpliwości pomocna może być opinia biegłego (k-194). Sąd zwrócił jednak uwagę, iż takiego wniosku dowodowego nie złożyła powódka w pozwie ale pozwani w odpowiedzi na pozew, a powódka jedynie w piśmie z dn. 29.07.2009 r. temu wnioskowi pozwanych się nie sprzeciwiała.

W tym samym piśmie procesowym powódka wskazała, iż sposób wyliczenia kar umownych jest przystępny i zrozumiały, co miało wynikać z tabelki dołączonej do pozwu (k-194). Sąd zauważył jednak, że tabelkę tę jak wynika z materiału

dowodowego sporządził św. H. D. i to on w zasadzie dokonał wyliczenia kar umownych, a sposób w jaki tego wyliczenia dokonał nie został ustalony między stronami w chwili podpisywania umowy.

Tak więc, to powódka jednostronnie dokonała takiego wyliczenia, a także w sposób jednostronny przyjęła okres za jaki naliczyła kary umowne, gdyż ten również nie wynika z zapisów umowy.

Powódka twierdziła, że sposób wyliczenia kar umownych wynika z załącznika nr 1 do umowy. Sąd zauważył jednak, że strony w § 10 umowy nie odwołały się do tego załącznika, a w szczególności nie wskazały, iż właśnie jego zapisy mają

12

stanowić kryterium, w oparciu o które należy wyliczyć kary umowne. Sama pozwana ani w pozwie, ani w dalszym toku procesu nie wskazała, które zapisy załącznika nr 1 mają być podstawą wyliczenia kar umownych i jak to wyliczenie ma wyglądać. Powódka w piśmie z dn. 29.07.2006 r. odwołała się do tabelki sporządzonej przez św. H.D. i do jego zeznań. Właśnie św. H. D. dopiero w trakcie składanych zeznań wyjaśnił w jaki sposób dokonał wyliczenia kwoty dochodzonej pozwem. Sąd przypomniał, iż świadek H. D. nie brał udziału w negocjacjach stron przy ustalaniu treści umowy, a przy tym stwierdził, że jedynie dwa z trzech składników, jakie brał pod uwagę w swoich wyliczeniach tj. prawa majątkowe i energia elektryczna zostały określone w załączniku nr 1 do umowy, natomiast przesył w umowie nie był wyrażony (k-291).

Nawet powołany w sprawie biegły nie był w stanie w sposób jednoznaczny i stanowczy określić wysokości utraconych przez powódkę korzyści i dokonywał takiego wyliczenia w kilku wariantach, analizując przecież zapisy załącznika nr 1. Już sam ten fakt świadczy o tym, że takie wyliczenie nie jest prostym działaniem matematycznym, co biegły przyznał w ustnej opinii. Ponadto biegły zaprzeczył, aby właściwym sposobem wyliczenia korzyści powódki było porównanie ceny energii kupowanej przez powódkę od (...), z ceną energii produkowanej przez pozwanych (k-535) tym bardziej, że pozwani wskazywali, iż ilość produkowanej przez nich energii jest różna. Biegły stwierdził też stanowczo, że na podstawie prostego działania matematycznego nie jest możliwe ustalenie korzyści powoda (k-535).

Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że umowa z dn. 11.05.2006 r. jest umową o współpracy, zgodnie z którą (pkt VIII umowy), umowę na realizację inwestycji (budowę MEW) w obrębie wału ziemnego i jazu w K. strony miały zawrzeć dopiero po uzgodnieniu wzajemnej współpracy w zakresie wykorzystania MEW i z zachowaniem warunków koniecznych do ciągłego prowadzenia dotychczasowej działalności z wykorzystaniem istniejących urządzeń w sposób niezakłócony i nieprzerwany. Ponadto w § 5 umowy z 11.05.2006 r. strony postanowiły, że zakres usług i częstotliwość ich realizacji oraz forma obsługi całego piętrzenia wody przez inwestora będzie podstawą do zawarcia odrębnej umowy, w której ujęte będą również obowiązki inwestora (k-33). Trudno zatem przyjąć za udowodnione przez powódkę, iż już od 1.01.2008 r. osiągałaby korzyści wskazane przez nią w pozwie, zwłaszcza także w kontekście twierdzenia pozwanych o osiągnięciu innej, niskiej

13

produkcji energii w stosunku do założeń powódki (pismo pozwanych z dn.

2009 r. wraz z dołączonymi fakturami k-220-226).

Sąd Okręgowy zauważył też, że jakkolwiek ustalenie szkody pod postacią utraconych korzyści ma zawsze charakter hipotetyczny, to jednak utrata zysku musi być przez żądającego udowodniona (art. 6 k.c.). Dodatkowo powódka nie wykazała zasadności twierdzenia zawartego w piśmie procesowym z dn. 23.05.2012 r., iż strony w umowie z 11.05.2006 r. określiły, że kary umowne będą przysługiwały powódce za okres od daty rozwiązania umowy do czasu, do jakiego umowa miała trwać, tj. do dnia wygaśnięcia wspólnego pozwolenia wodnoprawnego (k-947).

Skoro zatem nie można potraktować zapisu § 10 ust. 1 umowy określonego jako „kara umowna” za instytucję kary umownej określonej w art. 483 i 484 k.c. Sąd ocenił także czy roszczenie powódki w tej części, mimo niedopuszczalności zmiany powództwa i mimo, że w § 9 umowy, kwestię ewentualnego odszkodowania strony uregulowały odrębnie, pisząc że strony ponoszą względem siebie odpowiedzialność za szkody spowodowane drugiej stronie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania niniejszej umowy na zasadach ogólnych k.c -można potraktować , jako odszkodowanie w rozumieniu art. 361 i nast. w zw. z art. 471 k.c.

W takim jednak przypadku, zgodnie z art. 471 k.c dłużnik zobowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powódka nie wykazała jednak na czym miałyby polegać niewykonanie czy też nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanych. Przeciż strony zastrzegły kary umowne na wypadek zdarzenia, tj. rozwiązania umowy z powodu nie wybudowania m.e.w do 31.12.2007 r. i nie przedłużenia umowy. Przy czym, jak twierdziła powódka strony nie uzależniały tego zdarzenia od winy którejkolwiek ze stron. Odpowiedzialność zaś z art. 471 k.c powstaje jedynie w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i to z winy dłużnika. Powódka winna bowiem wykazać istnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli powstania szkody, jej rozmiar, fakt nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanych z ich winy oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy tymi zdarzeniami. Istnienia takich okoliczności powódka zaś nie wykazała.

Sąd rozważał również, czy zapisu w § 10 umowy o karach umownych, nie należy traktować jako innej czynności prawnej, zwłaszcza w kontekście art. 473 § 1

14

k.c, zgodnie z którym dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi. Powódka nie podnosiła w toku procesu aby strony w umowie z dn. 11.05.2006 r. rozszerzyły zakres odpowiedzialności pozwanych i że taka właśnie była intencja stron, tym bardziej, że jak już wyżej wskazano, w zakresie odpowiedzialności za szkody, strony w § 9 umowy odwołały się do odpowiedzialności na zasadach ogólnych k.c. Jeżeli zatem odpowiedzialność pozwanych w zakresie kar umownych z § 10 ust. 1 umowy miała być szersza niż ich odpowiedzialność na zasadach ogólnych — powódka

winna taką okoliczność w myśl art. 6 k.c. udowodnić. Dla rozszerzenia odpowiedzialności dłużnika nie będzie bowiem wystarczające przyjęcie ogólnej klauzuli o pełnej odpowiedzialności dłużnika bez względu na przyczyny. W takim przypadku strony muszą oznaczyć w umowie okoliczności zaostrzające odpowiedzialność dłużnika a wola stron musi w tym zakresie jednoznacznie wskazywać taką odpowiedzialność. W niniejszym przypadku powódka nie powoływała się na fakt zapisania w umowie rozszerzonej odpowiedzialności pozwanych, tym bardziej, że cały czas w toku procesu obie strony powoływały się na zapis o karach umownych. Trudno zatem przyjąć, aby pozwani przyjęli na siebie rozszerzoną odpowiedzialność. Ponadto, również w przypadku art. 473 k.c. rozszerzona odpowiedzialność dłużnika musi dotyczyć niewykonania lub nienależytego wykonania umowy.

Sąd Okręgowy rozważał również zastanowić, czy umowy o współpracy nie potraktować jako umowy przedwstępnej, co mogłoby sugerować treść wezwania przedsądowego z dn. 23.03.2009 r. jakie powódka skierowała do pozwanych (k-97). Powódka wskazała w uzasadnieniu pozwu, że na podstawie umowy z dn.

2006 r. przysługiwało jej wobec pozwanych roszczenie o przedłużenie umowy, co powódka potwierdziła, podnosząc, że wzywała pozwanych bądź do kontynuowania współpracy bądź do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Zgodnie jednak z treścią art. 389 § 1 k.c. w umowie przedwstępnej jedna lub obie strony zobowiązują się do zawarcia oznaczonej umowy, a przy tym strony powinny w umowie przedwstępnej określić istotne postanowienia umowy przyrzeczonej i termin w którym taka umowa ma być zawarta (art. 389 § 2 k.c.). Pomijając fakt, iż żadna ze stron nie wskazywała na taki charakter umowy z dn.

2006 r., oraz fakt, że strony w umowie z 11.05.2006 r. nie przewidziały

15

obowiązku zawarcia przyszłej umowy, ani nawet obowiązku przedłużenia umowy z

2006 r., to stwierdzić trzeba, że ze względu na okoliczności wskazane powyżej umowa z dn. 11.05.2006 r., nie zawierała istotnych postanowień umowy przyrzeczonej.

Mając zatem na uwadze wszystkie powyższe okoliczności i dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w trybie art. 233 k.p.c. w ocenie sądu zapis w § 10 ust. 1 umowy z 11.05.2006 r. o karach umownych jest sprzeczny z treścią art. 483 k.c., a zatem w myśl art. 58 § 1 k.c. - nieważny i nie może odnieść skutków prawnych. Ponieważ zaś tego zapisu umownego nie można też potraktować jako innej czynności prawnej, roszczenie powódki o zasądzenie na jej rzecz kar umownych w wysokości utraconych przez nią korzyści, określonych w § 10 ust. 1 umowy z dn. 11.05.2006 r. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd uwzględnił natomiast jej roszczenie dotyczące zapłaty kwoty 55.000 zł. tytułem zwrotu równowartości kosztów jakie powódka poniosła w związku z realizacją umowy z dn. 11.05.2006 r.

W § 10 ust. 1 umowy o współpracy strony zapisały, że w przypadku nie

wybudowania lub nieuruchomienia m.e.w. przez pozwanych do 31.12.2007 r. umowa przestaje wiązać strony, chyba że strony dokonają przedłużenia tego terminu. Ponadto w takim przypadku pozwani zwrócą powódce wszelkie poniesione przez nią koszty jakie poniosła powódka w związku z przygotowaniem i realizacją inwestycji.

Pozwani nie kwestionowali tego zapisu umowy, podnieśli jedynie że w pkt 4 lit.D załącznika nr 1 do umowy o współpracy z dn. 11.05.2006 r. powódka zobowiązała się do dostosowania swoich urządzeń do zmienionych warunków funkcjonowania sieci, w tym do rozbudowy swojej sieci lub instalacji wynikającej ze zmiany miejsca dostarczenia energii i rozgraniczenia własności.

W ocenie Sądu taki zapis załącznika do umowy, zobowiązujący powódkę do dostosowania swoich urządzeń do zmienionych warunków funkcjonowania sieci, nie wyłącza obowiązku zwrotu przez pozwach kosztów jakie w związku z tym poniosła powódka, gdyż taki obowiązek przyjęli na siebie pozwani właśnie w § 10 ust. 1 umowy. Powódka miała zatem obowiązek podjęcia określonych czynności w związku z przygotowaniem przyszłej inwestycji, natomiast zgodnie z umową, w przypadku rozwiązania umowy i nie wybudowania m.e.w do 31.12.2007 r. — pozwani mieli obowiązek zwrócić powódce koszty jakie poniosła w związku z tymi czynnościami.

16

Pozwani nie zaprzeczyli też aby rozbudowa rozdzielnicy nie miała na celu przygotowania urządzeń powódki do odbioru energii z m.e.w. Co prawda, konieczność rozbudowy, a konkretnie rozdzielnicy, pojawia się istotnie w załączniku nr 1 do umowy z dn. 1.04.2007 r., niemniej jednak umowa o współpracy z dn.

2006 r. i załącznik nr 1 do tej umowy mówią ogólnie o obowiązku powódki dostosowania swoich urządzeń do zmienionych warunków funkcjonowania sieci (lit. D pkt 4 załącznika).

Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności sąd uwzględnił roszczenie powódki w części dotyczącej żądania kwoty 55.000 zł.

O odsetkach orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 k.c.

W części, w której powódka cofnęła powództwo, tj. w zakresie kwoty 25.444,66 Sąd postępowanie umorzył.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 100 k.p.c, mając na uwadze zasadę stosunkowego rozdzielenia tych kosztów.

Powódka wniosła apelację zaskarżając wyrok w części dotyczącej jego punktu 3, 4 i 5 i zarzucając mu:

1 Naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w tym w szczególności naruszenie art. 483 k.c. 484 k.c, 58 k.c, 471 k.c. i 472 k.c. oraz art. 353 1 k.c. i art. 60 i 65 kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, że:

- nie wbudowanie i nie uruchomienie małej elektrowni wodnej przez pozwanych w umówionym przez strony terminie tj. do 31 grudnia 2007 r.. w wyniku, którego nastąpiło rozwiązanie umowy o współpracy z dnia 11.05.2006

r. nie jest niewykonaniem zobowiązania, za które strony zastrzegły karę umowną . i w związku z tym zapis dot. kar zawarty w § 10 ust. 1 umowy jest nieważny,

- zastrzeżenie kar umownych w § 10 ust. 1 umowy o współpracy, które nie zostały zapisane w umowie w kwocie z góry określonej i znanej Stronom w dacie zawierania umowy jest z mocy art. 58 k.c. nieważne,
- zapis § 10 ust. 1 umowy o współpracy zastrzegający obowiązek zapłaty kar umownych w wysokości utraconych korzyści nie może stanowić innej

17

czynności prawnej tj. umownego odszkodowania i przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 471 k.c. uzasadniać zasądzenia kwoty dochodzonej w pozwie.

1 Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- dokumenty zgromadzone w sprawie oraz zachowanie stron nie ujawniły w sposób dostateczny woli stron jako ustalenia kar umownych w wysokości korzyści, które powódka utraciła na skutek braku dostaw energii przez pozwanych z małej elektrowni wodnej („mew”),
- powódka nie udowodniła wysokości kar umownych wynikających z § 10 ust.

1 umowy o współpracy oraz okresu, za który one przysługują,

- ustalenie wysokości utraconych przez powódkę korzyści nie jest możliwe na podstawie prostego działania matematycznego,
- strony nie uzależniły w § 10 ust. 1 umowy o współpracy obowiązku zapłaty kar umownych od niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania lecz od zdarzenia,
- powódka nie udowodniła przesłanek odpowiedzialności pozwanych z art.

471 k.c. tj. wysokości szkody, zobowiązania pozwanych, którego niewykonanie spowodowało szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy nie wykonaniem zobowiązania a szkodą,

- pozwani nie ponoszą winy z tytułu niewybudowania mew w umówionym terminie,
- opinia biegłego nie potwierdza zasadności roszczeń powódki z uwagi na nie przedłożenie przez powódkę wszystkich dokumentów żądanych przez biegłego, podczas gdy wyliczenie przez biegłego utraconych korzyści zawarte na str. 28 opinii tabela nr 20 oraz na str. 30-31 opinii tabela nr 21- nastąpiło według kryteriów przyjętych w umowie, odpowiada wyliczeniu powódki zawartemu w pozwie i dokonane zostało na podstawie właściwych i niekwestionowanych dokumentów (faktur), które znajdują się w aktach sprawy i które zostały przez biegłego uznane,

- przyjęcie jako rozstrzygających twierdzeń biegłego w zakresie oceny prawnej roszczenia powódki, podczas gdy to Sąd winien dokonać własnej oceny prawnej roszczenia posiłkując się jedynie wiedzą specjalną biegłego.

18

1 Naruszenie przepisów postępowania procesowego poprzez niezastosowanie się do tych przepisów lub błędne ich zastosowanie, w tym naruszenie:

-art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd dowolnej oceny zapisu § 10 ust. 1 umowy współpracy tj. oceny opartej na niektórych tylko dowodach, bez uwzględnienia pozostałych dowodów i bez wskazania przyczyn wybiórczego potraktowania zgromadzonych dowodów, co narusza powinność wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego,

-art. 227 k.p.c w zw. z art. 278 §1 k.p.c. - poprzez uznanie stwierdzeń zawartych w opinii biegłego M. B. za rozstrzygające w kwestiach oceny prawnej podczas, gdy opinia biegłego winna służyć do pozyskania wiedzy specjalnej niezbędnej dla dokonania przez Sąd własnej oceny dowodów,

-art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie i niewskazanie w uzasadnieniu wyroku zgromadzonych dowodów, w tym dokumentów, którym Sąd I instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej i niewskazanie przyczyn tej odmowy,

-błędny wykładnię art. 321 k.p.c. w związku z art. 479 § 2 zd.I k.p.c. - poprzez uznanie że przy wskazanej podstawie faktycznej pozwu i w oparciu o wynik postępowania dowodowego - zasądzenie kwoty dochodzonej przez powódkę byłoby niedopuszczalną zmianą przedmiotową powództwa, oraz poprzez niezastosowanie art. 322 k.p.c. i nie przyznanie powódcie jakiegokolwiek odszkodowania, pomimo dysponowania przez Sąd wyliczeniami utraconych korzyści dokonanych zarówno przez powódkę jak i biegłego.

Wskazując na powyższe powódka wniosła o:

1 zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej apelacją powódki i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 139.837,42 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1.04.2009 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu za obie instancje wg norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych,

ewentualnie:

1 uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego wg norm przepisanych

19

Pozwani w odpowiedzi na apelację powódki wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Pozwani wnieśli apelację w zakresie zasądzzonego powództwa, tj. w pkt I i IV

wyroku, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania tj. 233 § 1 kpc w zw. z art. 65 kc i art. 3531 kc polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że zobowiązanie się powódki do dostosowania swoich urządzeń do zmienionych warunków funkcjonowania sieci nie wyłącza obowiązku zwrotu przez pozwanych kosztów, jakie w związku z tym poniosła powódka pomimo, że załącznik do umowy o realizację inwestycji nie przewidywał obowiązku zwrotu tych kosztów przez pozwanych, a dodatkowo pozwani nie korzystali i nie korzystają z urządzeń zamontowanych przez powódkę, nie przysługuje im żadne prawo rzeczowe czy obligacyjne do tego urządzenia, a ponadto jego zamontowanie przez powódkę i tak uniemożliwiało zasilanie powódki w prąd, tj. zapłata przez pozwanych za zakup tego urządzenia spowoduje bezpodstawne wzbogacenie powódki.

Mając powyższe na uwadze wniosli o :

- 1 zmianę wyroku w zaskarżonej części tj. uwzględnienie apelacji polegające na oddaleniu powództwa w zaskarżonej części,
- 2 zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za I instancję w zakresie zaskarżonego wyroku oraz za II instancję,
- 3 na mocy art. 381 k.p.c. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu prywatnego tj. pisma pozwanego J. K. do (...) S.A. z dnia 12 czerwca 2012 r. oraz z dnia 6 lipca 2012 r. w sprawie zwrotu urządzenia rozdzielnika, o którym orzekał Sąd I instancji. Potrzeba powołania nowego dowodu na tym etapie postępowania, wynika, z faktu zasądzenia przez Sąd I instancji zwrotu kosztu poniesionego przez powoda celem przystosowania swoich urządzeń do odbioru energii elektrycznej, jak również na okoliczność, że powódka nie chce wydać pozwanym urządzenia, pomimo obowiązku nałożonego na pozwanych wyrokiem Sądu I instancji pokrycia kosztów jego zakupu.

20

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanych wniosła o jej oddalenie, oddalenie wniosku dowodowego pozwanych oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołuje się do nich bez potrzeby ich powtarzania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów zawartych w apelacji powódki należy zauważyć, iż zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego jak i procesowego koncentrują się na dwóch zagadnieniach: po pierwsze skarżąca

wywodzi, iż strony w umowie zastrzegły karę umowną w rozumieniu art. 483 § 1 k.c., a nadto, że wykazała podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych z art. 471 k.c., co w jej ocenie uzasadnia zasądzenie dochodzonej kwoty z tytułu kary umownej, względnie z tytułu umownego odszkodowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego błędna jest interpretacja pojęcia kary umownej prezentowana przez powódkę. Na aprobatę zasługuje pogląd Sądu Najwyższego: „Sformułowanie art. 483 § 1 k.c. dopuszczające zastrzeżenie kary umownej w "określonej sumie" w sposób jednoznaczny prowadzi do wniosku, że kara ta powinna być w chwili zastrzegania wyrażona kwotowo. Dopuszczalne byłoby posłużenie się innymi miernikami wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy albo ułamkiem innej sumy (wartości kontraktu), jeżeli ustalenie kwoty byłoby tylko czynnością arytmetyczną, natomiast przyjęcie konstrukcji prawnej zakładającej ustalanie w przyszłości podstawy naliczania kary umownej nie byłoby zgodne z art. 483 § 1 k.c. i stanowiłoby inną czynność prawną” (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 2007 r., I CSK 420/06). Nie budzi wątpliwości, że w treści umowy strony nie określiły ani sumy pieniężnej, ani innego miernika jej wysokości, który pozwoliłby na arytmetyczne wyliczenie wysokości kary umownej. Użyte w umowie określenie „kara umowna w wysokości nieosiągniętych przez (...)korzyści” wskazuje na konieczność ustalenia dopiero w przyszłości wartości należnej powódce kwoty wynikającej z faktu, że strony

21

nie kontynuują współpracy. Przyjęcie przez strony takiego stopnia ogólności tego zapisu przekreśla możliwość potraktowania go jako kary umownej przewidzianej w art. 483 k.c. Nie sposób ustalić nie tylko podstaw, w oparciu o które powódka miałaby naliczać wysokość tak określonej „kary umownej”, ale nawet okresu za który należałoby tę kwotę wyliczyć. Całkowicie dowolne jest przyjęcie, że powódce kwota ta przysługuje od dnia zakończenia umowy do dnia uruchomienia małej elektrowni wodnej. Skoro bowiem mała elektrownia wodna nie była w tym okresie uruchomiona, to trudno mówić o tym, że powódka poniosła jakiegokolwiek straty z tytułu tego, że nie otrzymywała z niej energii w tym okresie. O stratach można mówić dopiero z momentem jej uruchomienia, jednak wówczas brak byłoby terminu końcowego, do którego powódka miałaby prawo naliczać należną jej z tego tytułu kwotę.

Zwrócić w tym miejscu trzeba uwagę na zeznania M. W. z których wynika, że w przypadku niekontynuowania współpracy strony miały wspólnie ustalić wysokość wzajemnych należności (k. 284). Podobnie zeznał świadek (...) który stwierdził, że: „w momencie podpisywania umowy nie rozmawialiśmy dokładnie o tym w jaki sposób będą liczone kary umowne, mówiliśmy tylko, że firma (...) przedstawi takie wyliczenie” (k. 306). Dalej świadek ten stwierdza, że wydaje mu się, że kary umowne miały być liczone od momentu zakończenia umowy, to jest od 31 grudnia 2007 r. do momentu, gdy powód stwierdzi, że kary mu się należą. Zeznania tych świadków są o tyle istotne, że obaj świadkowie brali udział w negocjacjach umowy z dnia 11 maja 2006 r. po stronie powoda. Zeznania te potwierdzają, że strony nie zastrzegły kary umownej w rozumieniu art. 483 k.c. Strony miały bowiem po zaprzestaniu współpracy wspólnie uzgodnić wysokość utraconych korzyści przez powódkę. Nie był też ustalony przez strony żaden okres, za który kary miałyby być naliczone. Wyklucza to możliwość przyjęcia, że strony już w umowie określiły z góry wielkość odszkodowania, co jest istotą kary umownej. Przyjęcie, że umowa przestaje wiązać wraz z nadejściem określonego

terminu pomimo jej niewykonania przez inwestora powoduje, że tak określona w § 10 umowy „kara umowna” nie miała na celu wzmocnienie więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i nie służyła realnemu wykonaniu zobowiązań (wyrok SN z 8 sierpnia 2008 r., V CSK 85/08).

Treść łączącej strony umowy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, jaki był zgodny zamiar i cel umowy (art. 60 i 65 k.c.). Wbrew twierdzeniom apelacji powódki, łącząca strony umowa z dnia 11 maja 2006 r. nie nakładała na pozwanych

obowiązku wykonania małej elektrowni wodnej do dnia 31 grudnia 2007 r. Strony wyraźnie bowiem zastrzegły skutek w postaci wygaśnięcia umowy wraz z nadejściem oznaczonego terminu. Świadek M. W., który brał udział ze strony powódki w redagowaniu umowy z dnia 11 maja 2006 r. zeznał, że zapis § 10 został celowo tak zredagowany, aby obie strony mogły podjąć decyzję, czy w przypadku niezakończenia inwestycji do dnia 31 grudnia 2007 r. dalej kontynuować umowę: „W umowie nie przewidywaliśmy obowiązku przedłużenia umowy, obie strony miały prawo zgodzić się lub nie na przedłużenie terminu realizacji inwestycji”, (k. 283). Warto także zwrócić uwagę na zeznania świadka H. D., który brał udział ze strony powódki w przygotowaniu załącznika nr 1 do umowy z dnia 11 maja 2006 r. Świadek ten zeznał mianowicie, że „data 31 grudnia 2007 r. była datą umowną wskazaną przez inwestora jako data uruchomienia elektrowni” (k.287). Świadek P. K. stwierdził zaś, że: „bez względu na przyczyny, z powodu których nie doszło do uruchomienia m.e.w. do 31 grudnia 2007 r. umowa miała przestać wiązać strony” (k. 305). Zeznania wyżej wskazanych świadków prowadzą wniosku, że w postanowieniu zawartym w § 10 umowy nie został nałożony na stronę pozwaną obowiązek wybudowania małej elektrowni wodnej w ustalonym w umowie terminie. Gdyby tak było, zbyteczny byłby zapis odnoszący się do możliwości jej przedłużenia w wyniku wspólnych uzgodnień stron. Istotnie jest tak, że zamawiający wykonanie dzieła nakłada zazwyczaj na wykonawcę obowiązek jego wykonania w oznaczonym terminie. Jednakże zasada swobody umów określona w art. 353 1 k.c. pozwala także na odmienne uregulowanie tej kwestii. Zauważyć należy, iż specyfika rynku energetycznego powoduje, że trudno w dłuższej perspektywie czasowej przewidzieć opłacalność danej inwestycji. Wynika to chociażby z kwestii dotyczącej kształtowania cen za energię. Z tych względów obie strony miały na celu takie ukształtowanie treści umowy, aby w razie gdyby okazało się, że jest ona niekorzystna dla którejkolwiek ze stron, możliwe było niekontynuowanie dalszej współpracy. Stronom w § 10 umowy nie chodziło zatem o to, aby mała elektrownia wodna została wybudowana do dnia 31 grudnia 2007 r., lecz o to, aby w przypadku jej niewybudowania do tej daty, umowa przestała wiązać strony, a przedłużenie umowy było uzależnione od ich obopólnej zgody. Oznacza to, że chybione są zarzuty powódki sformułowane w oparciu o treść art. 471 k.c. i art.

471 k.c. Zastosowanie tych przepisów mogłoby wchodzić w grę tylko wówczas, gdyby z treści umowy wynikało, że pozwana ma obowiązek wybudować małą

elektrownię wodną w umówionym terminie. Z tych względów nie było także podstaw do zastosowania art. 321 k.p.c., gdyż możliwość zastosowania przez sąd ius moderandi wymaga udowodnienia przez powoda przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

Do przedmiotowo istotnych elementów zastrzeżenia kary umownej zalicza się określenie zobowiązania lub pojedynczego obowiązku, którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie rodzi obowiązek zapłaty kary umownej (wyrok SN z 17 grudnia 2008 r., I CSK 240/08). Ilekroć więc w umowie zastrzegana jest kara umowna, strony powinny precyzyjnie wskazać tytuł do jej naliczenia, wadliwość przedmiotu świadczenia, opóźnienie lub zwłoka w wykonaniu świadczenia, wskazując przy tym jej określoną wysokość albo sztywne kryterium odniesienia. Odmienne uregulowanie kwestii kary umownej w treści umowy powoduje nieważność takiego zastrzeżenia (art. 58 k.c.), które nie może być konwalidowane przez powołanie się na treść art. 3531 k.c. Przyjęty przez powódkę sposób rozumienia instytucji kary umownej, polegający na możliwości arbitralnego ustalenia jej wysokości po zakończeniu współpracy stron, kłóci się z naturą tej instytucji prawnej, a przy tym sprzeczny jest z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. W konsekwencji należy więc stwierdzić, że przewidziana w § 10 umowy „kara umowna” nie stanowi dodatkowego zastrzeżenia umownego o którym mowa w art. 483 § 1 k.c., a więc brak także podstaw do zastosowania art. 484 k.c.

W świetle poczynionych rozważań nie sposób zgodzić się z powódką, że Sąd I instancji naruszył treść art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.c.

i art. 328 § 2 k.p.c. Skarżąca formułując zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego eksponuje kwestię wysokości utraconych korzyści. Tymczasem Sąd I instancji dokonując oceny materiału dowodowego ustalił, że umowa nie nakładała na pozwanych obowiązku wykonania małej elektrowni wodnej w terminie do dnia 31 grudnia 2007 r., co oznacza, że pozwany nie można przypisać niewykonania umowy, a tym samym przyjąć ich odpowiedzialności odszkodowawczej. Powyższe przesądza, że zbyteczne byłyby rozważania Sądu I instancji na temat kwestii wysokości utraconych korzyści, skoro nie wchodzi w grę sama zasada odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji o niedopuszczalności zmiany podstawy faktycznej żądania powódki. Nie ulega żadnym wątpliwości, że powódka wywodziła swoje roszczenie z faktu zastrzeżenia w umowie kary umownej.

24

Niedopuszczalne jest zatem żądanie na etapie postępowania apelacyjnego zasądzenia dochodzonej pozwem kwoty z tytułu - jak to ujęto w apelacji - umownego odszkodowania. Zasądzenie sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w granicach kwotowych powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie (por. wyrok SN z dnia 24 stycznia 1936 r., C II 1770/35, PPIA 1936, nr 2, poz. 148, wyrok SN z dnia 29 października 1993 r., I CRN 156/93. Na etapie postępowania apelacyjnego niedopuszczalne jest dokonywanie zmiany powództwa, czy to poprzez zmianę podstawy faktycznej dochodzonych pierwotnie roszczeń, czy też inaczej, przez wyeksponowanie nowego uzasadnienia zgłoszonego żądania, wynikającego z powołania się na przesłanki innego przepisu prawa materialnego, wskazanego jako nowa podstawa materialnoprawna dochodzonego roszczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 lutego 2012 r., I ACa 23/12). Trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy na to, że wybierając podstawę prawną, powód określa nie tylko granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale nadto określa granice obrony pozwanego. Pozwany

podejmuje bowiem tę obronę w takim zakresie jaki wynika nie tylko z faktów, ale i ze wskazanego przepisu. Pozwany nie ma obowiązku konstruowania w taki sposób swojej obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., SK 136/136/11 oraz wyrok z dnia 18 maja 2010 r., III PK 73/09).

Zastrzeżenie kary umownej nie było zatem skutecznie dokonane w łączącej strony umowie. Podstawa faktyczna sformułowana w pozwie nie pozwala na przyjęcie, aby powódka dochodziła roszczenia z tytułu innego odszkodowania umownego. Nadto powódka nie wykazała, aby zachodziły podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych, a w szczególności, aby strony ustaliły, że pozwani są zobowiązani wybudować małą elektrownię wodną w oznaczonym terminie. W tym stanie rzeczy powództwo w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się z kolei do apelacji pozwanych stwierdzić należy, iż także wskazane przez nich zarzuty nie mogą odnieść skutku.

Rację mają skarżący, że w świetle postanowień łączącej strony umowy z dnia

11 maja 2006 r. o współpracy powódka była zobowiązana do dostosowywania swoich urządzeń do zmienionych warunków funkcjonowania sieci (załącznik nr 1 do

25

umowy z dnia 11 maja 2006 r., lit. D pkt 4) . Jednocześnie jednak skarżący pomijają, że tylko przedłużenie tej umowy wyłączało obowiązek zwrotu powódce przez pozwanych kosztów, które powódka poniosła w związku z przygotowaniem i realizacją inwestycji. Koszt wykonania rozdzielnic obciążał zatem powódkę (okoliczność bezsporna), z tym, że w przypadku nie przedłużenia umowy w współpracy, miała ona prawo w oparciu o § 10 pkt 1 umowy o współpracy z dnia 11 maja 2006 r. żądać od pozwanych zwrotu poniesionych przez siebie z tego tytułu kosztów.

Umowa z dnia 1 kwietnia 2007 r. o realizację inwestycji została zawarta w celu wykonania umowy z dnia 11 maja 2006 r. o współpracy. Wynika to jednoznacznie z pkt VII preambuły do umowy z dnia 11 maja 2006 r. Załącznik do umowy o realizację inwestycji nie przewidywał obowiązku zwrotu kosztów wykonania rozdzielnic, gdyż obowiązek ten wynikał z łączącej strony umowy o współpracy z dnia 11 maja 2006 r. Załącznik do umowy o realizację inwestycji uszczegółowił poszczególne obowiązki obu stron wynikające z realizacji inwestycji. W szczególności określone były wymagania techniczne poszczególnych urządzeń. Nie było jednak żadnej potrzeby, aby powtarzać ogólny zapis § 10 pkt 1 umowy z dnia 11 maja 2006 r. przez precyzowanie, jakich konkretnie kosztów ma dotyczyć obowiązek zwrotu.

Obie umowy łączące strony należy interpretować łącznie. Dotyczyły one bowiem tej samej inwestycji, a przy tym z treści umowy z dnia 11 maja 2006 r. wynikało, że stanowią one jedną całość. Błędne jest więc stanowisko pozwanych, że powódka opierał roszczenie o zwrot kosztów rozdzielnic wyłącznie z treści załącznika 1 do umowy z dnia 1 kwietnia 2007 r. o realizację inwestycji. Powódka istotnie wskazała w pozwie na treść tego załącznika jako podstawę poniesienia kosztów w wysokości 55.000 zł. Jednak nie ulega wątpliwości, że jako podstawę

dochodzenia roszczenia o zwrot tej kwoty przez pozwanych, powódka wskazała § 10 ust. 1 umowy z dnia 11 maja 2006 r.

Nie jest trafny argument pozwanych, że także i oni ponieśli wydatki związane z realizacją inwestycji, i nie zostały one im zwrócone przez powódkę. Przede wszystkim treść łączących strony umów nie przewidywała obowiązku zwrotu inwestorowi kosztów w związku z przygotowaniem i realizacją inwestycji. Obowiązek taki został nałożony wyłącznie na pozwanych, i to tylko w przypadku, nieprzedłużenia umowy z dnia 11 maja 2006 r. o współpracy.

26

Okoliczność, że pozwani nie korzystali i nie korzystają z urządzeń zamontowanych przez powódkę jest indyferentna z punktu widzenia łączącej strony umowy. Gdyby strony zawarły dalszą umowę, to wówczas powódka nie miałaby podstaw do żądania zwrotu kosztów urządzenia. Podstawę do żądania zwrotu tych kosztów stanowi więc fakt, że strony nie zawarły dalszej umowy. Zawarcie w umowie powyższego postanowienia było zatem istotne z punktu widzenia zabezpieczenia interesów powódki: skoro miała ona obowiązek ponieść koszty związane z dostosowaniem swoich urządzeń do odbioru energii dostarczanej przez pozwanych, a jednocześnie pozwani nie mieli obowiązku wybudowania małej elektrowni wodnej do dnia 31 grudnia 2007 r., gdyż z tym terminem umowa przestawała wiązać strony, a mogła być przedłużona wyłącznie za zgodą obu stron, to tym samym powódka musiała liczyć się z tym, że poniesie koszty urządzeń, które mogą okazać się jej do niczego nieprzydatne. Oczywistym jest więc, że powódka musiała zabezpieczyć się na wypadek takiej okoliczności. Pozwani zgodzili się na powyższy zapis umowy, nie mogą więc ex post kwestionować przyjętego na siebie dobrowolnie i świadomie obowiązku. Należy mieć na względzie, że umowa była korzystna także z punktu widzenia ich interesów, skoro nie nakładała na strony obowiązku zawarcia dalszej umowy, jak również nie statuowała obowiązku pozwanych do wybudowania małej elektrowni wodnej w terminie do dnia 31 grudnia 2007 r. W efekcie więc każda ze stron, mając po dniu 31 grudnia 2007 r. pełną swobodę co do zawarcia dalszej umowy mogła ocenić, czy w świetle łączących strony postanowień umownych, opłacalne jest dla niej kontynuowanie współpracy.

Nie sposób przyjąć, aby zapłata przez pozwanych zasądzonej kwoty miała prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Trzeba bowiem zauważyć, iż wobec braku kontynuowania dalszej współpracy, rozdzielnica jest zbyteczna dla powódki.

Warto zauważyć także brak konsekwencji w stanowisku pozwanych. Z jednej strony pozwani wywodzą w zarzutach apelacji, że nie przysługuje im żadne prawo rzeczowe czy obligacyjne do powyższego urządzenia, z drugiej zaś strony składają wniosek dowodowy na okoliczność tego, że powódka nie chce im wydać przedmiotowego urządzenia, pomimo obowiązku nałożonego na pozwanych wyrokiem Sądu I instancji pokrycia kosztów jego zakupu. Pozwani zdają się nie rozumieć, że obowiązek pokrycia kosztów poniesionych przez powódkę nie rodzi dla nich żadnych uprawnień z tego tytułu w stosunku do przedmiotowej rozdzielnicy.

27

W konsekwencji należy więc stwierdzić, iż pozwani nie przedstawili żadnych

argumentów natury jurystycznej, które mogły podważyć ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. Treść łączących strony umów w zakresie obowiązku zwrotu przez pozwanych kosztów poniesionych przez powódkę w przypadku niezrealizowania inwestycji do dnia 31 grudnia 2007 r. jest jasna i nie budząca wątpliwości. Prawidłowa analiza oświadczeń woli stron dokonana zgodnie z wymogami art. 65 k.c. prowadzi do wniosku, że strony miały na względzie takie ukształtowanie swoich praw i obowiązków, aby zawarcie dalszej umowy o współpracy w przypadku niezrealizowania inwestycji do dnia 31 grudnia 2007 r. było pozostawione do ich swobodnego uznania, zaś zabezpieczeniem interesów powódki był w takim przypadku obowiązek zwrotu przez inwestora poniesionych przez nią kosztów na przygotowanie i realizację inwestycji. Potwierdzeniem tej interpretacji umowy jest zarówno literalne brzmienie jej zapisów, jak i zeznania przesłuchanych w sprawie świadków: P. K.: „(...) w takim przypadku inwestor zwróci (...) wszelkie poniesione koszty” (k. 305); M. W.: „Oprócz tego zakład miał prawo żądać zwrotu poniesionych kosztów” (k. 284).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania przesłuchanego na tę okoliczność w charakterze strony J. K. nie wnoszą niczego istotnego w kwestii interpretacji § 10 umowy dotyczącego obowiązku zwrotu powódce poniesionych kosztów (k. 641). Pozwany opiera swoje stanowisko wyłącznie na tym, że umowa uległa rozwiązaniu. Nie jest to jednak argument podważający zasadność powództwa w tym zakresie, gdyż nie odnosi się do rzeczywistej woli stron w momencie zawierania umowy, a jedynie prezentuje stanowisko strony pozwanej zajęte w procesie. Nadto pozwany stwierdził, że przedmiotowa rozdzielnica nie ma nic wspólnego z dostarczaniem i obiórem energii elektrycznej. Nie przedstawił wszakże żadnych argumentów na poparcie tak sformułowanej tezy, a przy tym kłóci się ona z zajęciem w tej mierze stanowiskiem procesowym. Strona pozwana nie oponowała bowiem temu, że rozbudowa rozdzielnicy miała na celu przygotowanie urządzeń powódki do odbioru energii z małej elektrowni wodnej, oponowała jedynie zasadności dochodzenia przez powódkę zwrotu poniesionych przez nią z tego tytułu kosztów.

Reasumując stwierdzić należy, że przyjęte w § 10 umowy zobowiązanie pozwanych do zwrotu poniesionych przez powódkę kosztów nie narusza zasady swobody umów (art. 3531 k.c.). Pozwani nie przedstawili żadnych przekonujących argumentów, które przemawiałyby za uznaniem, że obowiązek zwrotu kosztów

28

poniesionych przez powódkę na przygotowanie i realizację inwestycji - w przypadku nie kontynuowania dalszej współpracy przez strony - sprzeciwia się naturze umowy w współpracy, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Wprost przeciwnie, jest on w pełni uzasadniony, a łączące strony umowy zabezpieczyły interesy umawiających się stron.

W tym stanie rzeczy nie podzielając wskazanych wyżej zarzutów apelacji powódki i pozwanych ani argumentacji zgłoszonej na ich poparcie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono obie apelacje.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Obie apelacje zostały oddalone, a z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia, obu stronom przysługiwał zwrot kosztów zastępstwa procesowego co do apelacji przeciwnika, w

wysokości 2.700 zł. Zasadnym zatem było zniesienie wzajemnie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego.